Rok V. Nr. 214. Sosnowiec, piatek 22 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Schwytanie niebezpiecznego szpiega niemieckiego,

który okazał się majorem Reichswehry.

Na pograniczu polsko-niem. miało miejsce nowe zajście. Od dłuższego już czasu polskie władze granicz ne obserwowały tajemniczego osobnika, który pod osłoną nocy przedostawał się na stronę polską, usiłując nawiązać kontakt z również podejrzanymi osobnikami.

Wczoraj przybył do Brodnicy komisarz straży granicznej p. Gruszła, który urządził zasadzkę na szpiega i wkrótce go ujął.

Szpieg schwytany został w chwili, gdy odbierał raporty od innych szpiegów niemieckich, działających na terenie Pomorza.

Aresztowany, który podał się za 41-letniego Johana Kuczyńskiego, *okazał się majorem niemieckiego sztabu generalnego*, przydzielonym do oddziału wywiadowczego niemieckiej straży granicznej.

Szpiega przewieziono do Ciechanowa, a stamtąd do Warszawy.

Władze niemieckie, chcąc zaszachować władze polskie, zawiadomiły wczoraj starostę we Świeciu, że dwaj funkcjonarjusze polskiej straży granicznej przekroczyli granicę niemiecką, informując się u ludności tamtejszej o różnych sprawach.

Starosta świecki porozumiał się w tej sprawie z władzami centralnemi, które poleciły mu udać się do Kwidzynia dla odbycia konferencji z tamtejszym landratem, lecz jedynie w celach informacyjnych.

Dodać należy, że władze polskie nie nie wiedzą o przekroczeniu granicy przez polskich funkcjonarjuszy straży granicznej.

Nowa serja zbrodniczych podpaleń

w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 21.8. Donoszą ze wsi Strzałki, pow. Bóbrka, iż nocy wczorajszej podpalono 4 sterty pszenicy, własność p. Czerkaskiego. Spłonęło 200 kóp pszenicy.

W tym samym czasie w sąsiedniej gminie Wołowa podpalono 2 sterty pszenicy i jedną stertę koniczyny. W pobliżu ognia zauważono trzech osobników.

Posterunkowy dał do nich kilka strzałów, jednak podpalacze zdołali zbiec.

Bunt wśród więźniów - warjatów.

Przez 3 godziny z głową między kratami.

BERLIN, 21.8. W oddziale dla obłąkanych w więzieniu w Moabicie wybuchł ubiegłej nocy bunt aresztantów.

Więźniowie jednej z sal oświadczyli, iż nie mogą zasnąć, wobec czego domagali się od lekarza środków nasennych. Po otrzymaniu 20 kropli lumnisinu, aresztanci, wśród których znajdowało się wielu ciężkich przestępców i zbrodniarzy, za żądali dalszej dawki 20 kropli.

Wobec niespełnienia ich życzenia, poczęli się awanturować, a jeden z nich nazwiskiem Güppel, włożył głowę między kraty okienne. Towarzysze jego zażądali od dozorców, by natychmiast przepiłowano kraty i uwolniono Güppela z niewygodnej pozycji.

Żądaniu temu również odmówiono.

Wówczas więźniowie zdemolowali urządzenie cel i sal i uzbroiwszy się w sztaby powyrywane z łóżek, natarli na dozorców, którzy wycofali się na korytarz. Spokój przywróciła dopiero zawiadomiona o buncie policja.

Po uśmierzeniu buntu Güppel bez jakichkolwiek trudności wyciągnął głowę z pomiędzy krat, wytrzymawszy w tak niewygodnej pozycji przeszło trzy godzinny.

„Fabryka aniołków” w Zgierzu

w „klinice” zbrodniczej akuszerki.

ŁÓDŹ, 21.8. Wczoraj mieszkańców Zgierza zelektryzowała wiadomość o wykryciu w mieście „fabryki kantki aniołków”.

Do miejscowego szpitala przywieziono w stanie bardzo ciężkim niejaką Franciszkę Michalską, cierpiącą na zakażenie krwi. Chora zeznała, iż poddała się niedozwolonemu zabiegowi ginekologicznemu, który wykonała akuszerka Anna Wróblewska.

Wszczęte przez policję dochodzenie doprowadziło do wykrycia sensacyjnych szczegółów. Okazało się, iż Wróblewska ma na sumieniu liczne ofiary wśród mieszkanek Zgierza. Zbrodnicza akuszerka urządziła u siebie „klinikę”, w której przebywały jej pacjentki. Płód i narodzone niemowlęta wynoszono w nocy i zakopywano w polu.

Prócz dokonywania niedozwolonych operacyj Wróblewska uśmiercała żywe już niemowlęta.

Śledztwo zmierza obecnie w kierunku wyszukania wszystkich ofiar zbrodniczej praktyki Wróblewskiej. Akuszerkę, na polecenie sędziego śledczego, aresztowano.

Kto rządzi St. Zjednoczonemi?

59 przemysłowców, bankierów i magnatów filmowych.

NOWY JORK, 21. 8. Były ambasador amerykański w Berlinie, James Gureard oświadczył dziennikarzom, iż jego zdaniem Ameryka rządzona jest ogółem przez 59 ludzi, rekrutujących się ze sfer bankierów, wielkich przemysłowców, magnatów filmowych i wydawców.

Wśród wymienionych przez niego nazwisk nie figuruje ani prezydent Hoover, ani żaden z wybitnych członków rządu z wyjątkiem sekretarza stanu Morgana, który jest równocześnie kapitalistą i przemysłowcem.

Z pośród podanych przez Guerar da ludzi należących wymienić następujących znanych przemysłowców: Rockefeller, Morgan, Ford; magnaci filmowi Warner i Zukor, dalej bankierzy Baker, Kroker, Oven Young, wreszcie wydawcy Hearst i Boward.

LIKWIDACJA STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO WE FRANCJI.

LILLE, 21. 8. (wł.) Właściciele fabryk włókienniczych w Lille przyjęli propozycję ministra pracy Lavallea. aby na wypadek wzrostu kosztów utrzymania, sprawa płac została ponownie rozpatrzona. Na skutek przyjęcia tej propozycji, strajk włókienników we Francji zostanie w najbliższych dniach zlikwidowany.

PREZYDENT RZPLITEJ NA ŚWIĘCIE SPORTOWEM W ŁODZI.

WARSZAWA. 21. 8. (wł.) **P. prezydent Rzplitej przyjął dziś delegację robotniczych klubów sportowych z Łodzi, którym przyrzekł wziąć udział w ich święcie sportowem. W tym celu p. prezydent Rzplitej uda się w dniu 7 września br. do Łodzi.**

Z KATORGI SOWIECKIEJ DO KRAJU

zbiegł proboszcz parafji fińskiej

HELSINGFORS, 21. 8. Z sowieckiego obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich zbiegł fin landzki pastor Adam Kuorti, proboszcz parafji, położonej na terytorjum sowieckiej Karelji.

Pod zarzutem kontr-rewolucji pastor Kuorti skazany był na 10 lat zamknięcia w obozie koncentracyjnym. Z obozu tego wysłano go, wraz z innemi więźniami, do obwodu Kiemskiego, gdzie w nieludzkich warunkach zmuszano do pracy nad wyrębem lasów.

Kuorti dwukrotnie usiłował zbiec do Finlandji, lecz pierwsza ucieczka nie udała mu się: został on przekazany w ręce sowieckich żołnierzy przez rybaków, których skusiła nagroda w wysokości 250 rubli, jaką władze sowieckie wypłacają mieszkańcom obwodów granicznych za ujęcie zbiega.

Poraz drugi miał pastor Kuorti większe szczęście. Po jedenastodniowej uciążliwej wędrówce przez lasy północne udało mu się przekroczyć granicę Finlandji.

DZIŚ DZIEŃ POGODNY I CIEPŁY.

Dziś rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry zachodnie na wschodzie kraju, wschodnie na zachodzie.

KTO BĘDZIE WOJEWODĄ LWOWSKIM?

WARSZAWA, 21. 8. (wł.) W kołach politycznych obiega pogłoska, że wojewodą lwowskim mianowany zostanie b. redaktor „Gazety Polskiej” pułkownik Adam Koc.

Płk. Adam Koc był swego czasu szefem sztabu D. O. Lwów i zna dobrze stosunki w Małopolsce Wschodniej.

Prócz pułk. Koca pogłoska wysuwa drugą kandydaturę na to stanowisko, a mianowicie b. premjera Świtalskiego.

SOWIECKI GENERAŁ POSŁEM W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 21. 8. Z Moskwy donoszą, że w rządzie sowieckim do tychczas nie zapadła decyzja co do obsadzenia stanowiska posła w Warszawie. Sprawa ta jest przedmiotem ciągłych narad członków politbiura z Litwinowem.

Istnieje też podobno koncepcja mianowania posłem jednego z wybitnych sowieckich generałów, który zna dobrze język polski.

TYPOWY PRZYKŁAD SPRAWIEDLIWOŚCI PRUSKIEJ.

KRÓLEWIEC, 21.8. (wł.) W marcu b. r. bojówka niemieckiej organizacji nacjonalistycznej Heimatsdienst napadła w Gryzlinach na Warmji na znanego działacza polskiego, Augustyna Barcza.

Napad ten bojówkarze wykonali w chwili, gdy u Barcza odbywała się lekcja polskiego śpiewu. Na czele napastników stał słynny w tam tych okolicach awanturnik Böhm.

Barcz, chcąc odstraszyć bojówkarzy, strzelił dwa razy, raniąc przytem Böhma w rękę.

W tych dniach odbyła się rozprawa. Böhm skazany został tylko na 6 tygodni więzienia, reszta jego towarzyszy na karę 30 marek, a Barcz na 6 miesięcy więzienia. Sprawiedliwości niemieckiej stało się zadość!

POJUTRZE STRAJK GENERALNY W PALESTYNIE.

WIEDEŃ, 21. 8. (PAT.) Arabski komitet wykonawczy proklamował na dzień 23 sierpnia jako w rocznicę wybuchu niepokojów strajk generalny. Żydzi zamierzają również proklamować strajk generalny z okazji przybycia angielskiego podsekretarza stanu dla kolonji Shilsa na znak protestu przeciwko angielskiej polityce mandatowej.

FALA POŻARÓW w POZNAŃSKIEM

POZNAŃ, 21. 8. Fala pożarów, która w ostatnim czasie wzmogła się na terenie Wielkopolski, nadal szaleje srożąc się z niebywałą dotąd gwałtownością. W ostatnich dniach w różnych punktach województwa zanotowano 11 pożarów, spłonęły stogi i stodoły wraz ze żniwem tegorocznem. Pożary powstały w dwuch wypadkach skutkiem zbrodniczego podpalenia, w dwuch dalszych wypadkach pożar spowodowany został chęcią zdobycia wysokiej premji asekuracyjnej. Przyczyn reszty pożarów nie zdołano ustalić.

SOWIETY BEZ TYTUNIU.

MOSKWA, 21. 8. Do licznych „kryzysów", które zatruwają życie sowieckich obywateli dołączył się nowy „kryzys" — brak wyrobów tytuniowych. Komisarjat ludowy wydał okólnik, na którego podstawie wyroby tytuniowe zostały zaliczone do t. zw. towarów deficytowych, czyli sprzedaż ich na rynku prywatnym została zakazana i tytuń sprzedawany będzie na podstawie kartek.

MASOWE RUGI DUCHOWIEŃSTWA Z SOWIETÓW.

MOSKWA, 21. 8. Rząd sowiecki opracowuje projekt nowej ustawy przeciwreligijnej.

Ogłoszenie nowej ustawy poprzedzi ogłoszenie wielkiej listy osób duchownych, które ze względu na nielojalny stosunek do władzy sowieckiej zostaną przymusowo wysiedlone z granic Sowietów.

Twórcą nowej ustawy przeciwreligijnej jest komisarz Jarosławskij, który otrzymał od Stalina rozkaz jaknajszybszej likwidacji religijności wśród obywateli Sowietów.

ZGINĘLI POD LAWĄ.

TOKIO, 21. 8. Sześciu turystów zginęło w czasie wycieczki na szczyt wulkanu Asama. Gwałtowny wybuch wulkanu zalał nieszczęśliwych potokami lawy.

BAJKI NIEMIECKIE
o misji dyplomatycznej ambasadora amerykańskiego.

BERLIN, 21.8. (wł.) Prasa berlińska podaje sensacyjną wiadomość, że ambasador St. Zjednoczonych Sackett, udał się do Prus Wschodnich, gdzie zbada na miejscu sprawę korytarza. Prasa niemiecka insynuuje przytem ambasadorowi amerykańskiemu misję polityczną.

Dyplomatyczne koła amerykańskie w Warszawie zaprzeczają tej wiadomości prasy niemieckiej i stwierdzają, że ambasadar Sackett bawi w Niemczech w charakterze prywatnym.

TAJEMNICZE GOŁĘBIE Z NIEMIEC.

BYDGOSZCZ, 21. 8. W lesie pod Gutowem, gdzie od pewnego czasu grasują trzy olbrzymie sokoły, wyrządzające wśród ptactwa duże szkody, znaleziono wczoraj szczątki gołębia. Na nóżce gołębia znaleziono obrączkę z napisem niemieckim i datę włożenia jej.

Jest to już trzeci wypadek znalezienia szczątków porywanych przez sokoły gołębi pocztowych wysyłanych z Niemiec do Polski.

PROCES O CZEŚĆ JAKUBOWSKIEGO ODROCZONY.

BERLIN, 21.8. Wyznaczony w trybunale Rzeszy w Lipsku proces o rehabilitację Jakubowskiego na 22 sierpnia został dziś odroczony do 12 września r. b.

KREMATORJUM W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 21. 8. (wł.) Do ministerjum skarbu zgłoszony został statut spółdzielczego stowarzyszenia, które chce wybudować krematorjum w Warszawie. Odpowiedź swą ministerjum uzależnia od brzmienia nowej ustawy o grzebaniu zmarłych.

Ministerjum skarbu otrzyma w bieżącym tygodniu projekty preliminarzy budżetowych wszystkich ministerjów za rok 1931-32.

Od Spartakusa do Treviranusa.

Tak się akurat zdarzyło, że występ niemieckiego nacjonalisty - aneksjonisty, a przytem członka rządu Rzeszy, min. Treviranusa, przypadł w dziesięciolecie polskiego zwycięstwa nad czerwoną armją, która na rozkaz Lenina ruszyła na podbój Europy. Nie dość — podkreślamy — do świadomości opinji w Europie przenika świadomość, że w tym pamiętnym lecie roku 1920 Polska nie stanowiła dla czerwonej armji ostatecznego celu marszu ofenzywnego, a tylko jeden z etapów drogi, wiodącej w głąb Europy. Moskwie marzyło się nietylko zatknięcie czerwonego sztandaru na Zamku warszawskim, ale również podbój Europy dla komunistycznych form państwowych, przemiana ustroju „burżuazyjnego" w taki, jaki Lenin zastosował na gruzach carskiej Rosji.

I gdyby nie pokrzyżowanie przez zwycięską armję polską tych planów Moskwy w sierpniu 1920 roku — Sowiety cel swój osiągnęłyby. A conajmniej wtargnęłyby w głąb Niemiec, by je poddać reżimowi komunistycznemu. A miały one wtedy właśnie w Niemczech wcale podatną glebę, na której bujnie rósłby zasiew komunistyczny. Jeżeli w Polsce napotkał Lenin, Trocki, Dzierżyński na stanowczy odpór mas, jeżeli u nas teorje komunizmu (poza znikomą garstką) spotkały się z twardem, nieugiętem „nie!" — to Niemcy wtedy stanowiły o wiele łatwiejszą bazę operacyjną dla szerzycieli „leninizmu" w szerokich masach. Pobite, okrojone, wygłodniałe Niemcy tuż po wojnie światowej psychicznie były bardziej nastawione na inflację haseł bolszewickich, niż ktokolwiek inny; „spartakusowcy" niemieccy stanowili potężną organizację, która — wsparta przez inwazję czerwonej armji do Niemiec — rychło i gruntownie uporałaby się z junkrami, Ludendorffem i przeciwnikami ustroju sowieckiego.

Wtedy to właśnie Polska zasłoniła Niemcy przed nawałą armji Tuhaczewskiego. Oczywiście nie dla pięknych oczu niemieckich wojsko polskie pędziło watahy bolszewickie od „korytarza" i od granicy Prus Wschodnich na wschód — a dla uwolnienia własnego kraju od najazdu. Ale pośrednio wojsko polskie stało się wtedy również taranem, broniącym wstępu do Niemiec forpocztom komunistycznym, któreby tam z pewnością w masach liczyć mogły na życzliwe przyjęcie, niźli się spotkały w Polsce.

I gdyby się to stało, zapewne dziś p. min. Treviranus nie miałby okazji do publicznych występów... Nazwiska jego niktby nie usłyszał... O tem, aby feldmarszałek Hindenburg był głową Rzeszy, klerykał Brüning kanclerzem, hrabia Westarp przywódcą parlamentarnej frakcji konserwatywno - nacjonalistycznej, a Treviranus ministrem i heroldem wojującego nacjonalizmu niemieckiego — oczywiście mowy nie byłoby.

Był wtedy, gdy oddziały czerwonej armji parły przez Płock i Toruń nad granicę niemiecką, inny człowiek „z przyszłością" w Niemczech. Nazywał się Max Hölz i był widomą głową „Spartakusa"; szykował się do wprowadzenia „dyktatury proletarjatu" w Berlinie. Czekał tylko, by mu to umożliwił wmarsz czerwonych wojsk sowieckich w granice Niemiec. A był to też — tak jak b. kapitan marynarki i dowódca łodzi podwodnej Treviranus — ex-oficer piechoty pruskiej i byłby się uporał z całą bezwzględnością ze swymi przeciwnikami wewnątrz kraju. I tylko to, że nawała czerwona załamała się w granicach Polski, a zwycięstwo Józefa Piłsudskiego spowodowało paniczną ucieczkę armji sowieckiej na wschód — spowodowało, że p. Treviranus wogóle może dziś głos zabierać w kwestjach politycznych.

Takie oto myśli snują się, gdy się upamiętnia przyczynowy związek między bitwą warszawską z 1920 roku a zachłannością zaborczą niemieckiego nacjonalizmu z 1930 roku.

Z powodu kongresu „profinternu".

W tych dniach rozpoczął w Moskwie obrady t. zw. „Profintern", czyli międzynarodowa organizacja komunistyczna związków zawodowych, która w roku bieżącym zwołała swoich przedstawicieli na piąty zkolei kongres. Istnieje ona od r. 1920. Na pierwszym jej zjeździe w r. 1921, który nosił charakter wybitnie organizacyjny, ustalono, iż zawodowy ruch komunistyczny winien stać się „powszechnym", a więc winien być szerzony we wszystkich krajach i państwach świata.

Jest jednak rzeczą wiadomą, że zawodowe związki komunistyczne na terenie Rosji sowieckiej nie posiadają żadnej własnej samodzielności. Pracują one wyłącznie w ciężkiem jarzmie politycznem, słuchają ślepo władz sowieckich, a w swojej trosce o los i dolę klasy pracującej są w zupełności zależne tylko od siedziby czerwonego caratu, tj. od Kremla. Wypadki tego rodzaju, jak ostatnio w Odessie, gdzie robotnicy i bezrobotni rozstrzeliwani byli na ulicach i gdzie ich próby demonstracyj zostały krwawo stłumione, — dowodzą również i tego, że komunistyczne związki zawodowe powołane zostały wyłącznie do współdziałania z ruchem politycznym, że istnieją dla realizacji programu komunistycznego, a nie dla jakiegokolwiek innego faktycznego celu.

To też nic dziwnego, że związki zawodowe w Europie walczyły i walczą z wpływami „profinternu", który właśnie na terenie Zachodu jest niebezpieczną bronią polityczną w ręku Moskwy. Wielu przedstawicieli robotniczych Francji, Anglji i in. wystąpiło z „profinternu", — niemniej jednak stanowi on w dalszym ciągu siłę atrakcyjną dla klasy robotniczej, nie zdającej sobie dokładnie sprawy z istotnych jego zadań i możliwości. Według oficjalnego sprawozdania, — „profintern" liczy 18 miljonów członków w 48-u krajach. Liczby te są oczywiście bardzo trudne do sprawdzenia, jeżeli się zważy, że obejmują one i kraje Wschodu, a więc Indje, Chiny i Indo - Chiny.

W Europie, a zwłaszcza w tych krajach, gdzie komuniści, kierowani instrukcjami moskiewskiemi, nie mogą występować i działać jawnie, — związki zawodowe o charakterze wybitnie lewicowym są terenem, na którym „profintern" działa najchętniej. Na Wschodzie — działalność „profinternu" jest najwyraźniejsza. Ujawnia się ona zwłaszcza w Chinach i Indjach, a zdaniem przywódców komunistycznych związków zawodowych — jest ona rzekomo wskaźnikiem i zapowiedzią przyszłych wielkich wstrząsów socjalnych, które dadzą się wyzyskać dla celów komunistycznych o charakterze wybitnie politycznym.

Z tego faktu należy sobie jasno zdawać sprawę i nie mieć żadnych złudzień zarówno co do charakteru „profinternu", jak i co do radykalnych związków zawodowych europejskich.

K. K.

Zjazd państw rolniczych w Warszawie
Plan obrad i dyskusji.

W dniu 28 b. m. zbierze się w Warszawie konferencja przedstawicieli 8-u państw rolniczych, celem obmyślenia środków przeciwdziałania katastrofalnym przejawom na rynku produktów rolnych. W zjeździe, który potrwa 3 dni, wezmą udział następujące państwa: Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Bułgarja, Łotwa i Estonja.

Litwa odmówiła wysłania swych delegatów, motywując to niesłusznie charakterem politycznym konferencji warszawskiej, która pozbawiona jest całkowicie celów politycznych, a zwoływana jest jedynie w celu wspólnego naradzenia się zainteresowanych państw nad sposobem poprawy sytuacji rolnictwa.

W myśl tej przesłanki konferencja warszawska zajmie się przedewszystkiem wysłuchaniem sprawozdań przedstawicieli poszczególnych państw o bilansach handlowych tych państw, poczem przeprowadzona będzie dyskusja na temat tych sprawozdań.

Pozatem konferencja zajmie się sprawami weterynaryjnemi, omówi kwestje związane z eksportem produktów rolnych oraz kredytowaniem produkcji rolnej. Wreszcie konferencja zastanowi się nad sposobami i formami dalszej współpracy tych państw.

W wyniku obrad dojdzie zapewne do porozumienia co do formy dalszej współpracy państw biorących udział w konferencji warszawskiej, w sprawach, związanych z interesami gospodarczemi rolnictwa.

Samorządy za przedłużeniem kadencji władz miejskich.
Rady miejskie sześcioletnie — dymisje ławników w drodze losowania.

Organizacje samorządów miejskich przygotowują obecnie akcję, mającą na celu skłonienie rządu do ogólnego przedłużenia kadencji władz miejskich.

Obecnie kadencja wynosi, jak wiadomo, trzy lata. Zdaniem samorządu jest to okres zbyt krótki, aby przeprowadzić zamierzenia inwestycyjne na szerszą skalę. Po trzech latach władzę w samorządzie obejmują nowi ludzie, którzy niezawsze chcą czy mogą kontynuować prace poprzedników.

Projekt samorządów idzie w dwu kierunkach.

Prezydjum miasta i rada miejska miałyby być wybierane na okres 5 — 6 lat, zaś zarząd miasta, t. j. wiceprezydenci i ławnicy urzędowaliby krócej. Proponowany jest system losowania eliminacyjnego t. zn., że co rok trzecia część zarządu byłaby obsadzona przez ludzi nowych. W ten sposób w sprawach najważniejszych zachowana byłaby ciągłość pracy.

Gdyby rząd uznał stanowisko samorządów za słuszne — musiałby wprowadzić zmiany w projekcie ustawy samorządowej spoczywającej w sejmie.

Akcja budowlana w Zagłębiu weszła w stadjum realizacji.

Budowa domów robotniczych i urzędniczych w Sosnowcu i Będzinie.

Zapowiedziana oddawna akcja budowlana na terenie Zagłębia, poczyna nabierać realnych kształtów.

Zakłady ubezpieczeń we Lwowie i w Królewskiej Hucie w ostatnich dniach, drogą konkursu, oddały budowę kilku wielkich

bloków

mieszkaniowych firmom miejscowym, które w najbliższych dniach rozpoczną pracę około budowy.

Jak donosiliśmy, lwowski zakład ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków podpisał umowę z firmą

A. Luft i S-ka w Sosnowcu,

na budowę 4 domów robotniczych na terenach zakupionych przy zbiegu ulic Suchej i Rybnej w Sosnowcu. Domy będą 3 piętrowe i zawierać będą 322 mieszkania o nowoczesnych urządzeniach technicznych.

Wczoraj w Królewskiej Hucie odbył się przetarg na budowę domów urzędniczych, które staną przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu.

Z konkursu roboty otrzymała znana na terenie Zagłębia firma

prof. Krzyżanowski, w Krakowie, oddział w Sosnowcu.

Wybudowane zostaną dwa domy 3 piętrowe.

Z powodu b. krótkiego czasu, firma rozpoczyna już w przyszłym tygodniu roboty ziemne i zwózkę potrzebnych materjałów budowlanych.

Onegdaj zadecydowana została także sprawa oddania budowy domów robotniczych w Będzinie. Z konkursu roboty otrzymała firma

inż. G. Weinziehera z Będzina.

Według zawartej umowy, koszt budowy 2 gmachów 5-cio piętrowych wyniesie około 2 miljonów złotych.

Równocześnie na terenie Zagłębia rozpoczęto budowę 25 domów w Wojkowicach Komornych i budowę 20 domów na terenie warszawskiego towarzystwa.

Następnie w tych dniach powiatowa kasa chorych w Sosnowcu, drogą przetargu oddała firmie „Spójnia“ roboty ziemne na parceli kasy chorych w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja, pod budowę

gmachu zakładu położniczego i centrali powiatowej kasy chorych.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że niemal wszystkie roboty powierzone zostały firmom miejscowym. Jest to w dużej mierze

zasługą prezydenta m. Sosnowca p. Willnera,

który dokładał wszelkich starań, ażeby roboty oddane były tylko przedsiębiorcom miejscowym, gdyż dla Zagłębia ma to bardzo poważne znaczenie, w pierwszym rzędzie o ile chodzi o

zatrudnienie bezrobotnych i uruchomienie szeregu warsztatów rzemieślniczych.

A więc po długich oczekiwaniach wielka akcja budowlana w Zagłębiu weszła w stadjum realizacji. Obecnie należy spodziewać się tylko ożywionego ruchu i związanej z tem poprawy stosunków gospodarczych.

Pożyczka dla właścicieli nieruchomości m. Sosnowca

na urządzenie instalacyi kanalizacyino-wodociągowych.

W związku z pożyczką, jaka ma być udzielana właścicielom nieruchomości miasta Sosnowca, dowiadujemy się, że bank gospodarstwa krajowego w Warszawie, uzgodnił już warunki udzielania pożyczek na urządzenie instalacyj kanalizacyjno - wodociągowych w domach prywatnych.

Kwota przyznanej pożyczki, jaka ma być udzielona właścicielom nieruchomości

wynosi 350

tys. złotych.

Obecnie bank gospodarstwa krajowego, przekazuje do banku Zagłębia

pierwszą ratę pożyczki w sumie 100 tys. złotych.

Następne raty pożyczki wpływać będą w miarę zapotrzebowania.

Pożyczka udzielona będzie na 2 i pół roku i spłacana będzie w 10 ratach kwartalnych.

Oprocentowanie pożyczki wynosi 11 proc. w stosunku rocznym.

Ubiegający się o pożyczki winni złożyć do magistratu Sosnowca, zatwierdzone poprzednio plany instalacji kanalizacyjno - wodociągowej swoich domów oraz kosztorysy.

Właściciele domów, którzy dotychczas nie sporządzili planów instalacji kanalizacyjno - wodociągowej, w swoim własnym interesie, winni je sporządzić i wraz z kosztorysem

przesłać do magistratu.

Po nadesłaniu planów i kosztorysów przez właścicieli nieruchomości, magistrat przystąpi jeszcze w bieżącym miesiącu do sporządzenia listy kandydatów na pożyczki.

Podział pożyczki nastąpi w pierwszych dniach września.

Likwidacja targowicy mieiskiej w Sosnowcu?

Inspekcia dyrektora departamentu weterynarji.

Wczoraj bawił w Sosnowcu, profesor dr. Markowski, dyrektor departamentu weterynarji M. S. W., który w towarzystwie wojewódzkiego inspektora weterynarji p. Ninkego, lekarza powiatowego dr. Schönborna i lekarza miejskiego dr. Lipskiego, dokonał oględzin targowicy miejskiej.

Lustrację poprzedziła konferencja prof. Markowskiego z wojewodą Grażyńskim, poczem dyrektor Markowski zwiedził targowicę w Mysłowicach i przybył do Sosnowca.

Trzeba zaznaczyć, że swego czasu dyrektor Markowski w obszernym memorjale do odpowiednich władz, uzasadniał konieczność zlikwidowania targowicy w Sosnowcu z przyczyn technicznych, sanitarnych i t. d.

Stanowiska swego co do targowicy miejskiej dyr. Markowski i obecnie nie zmienił, na wczorajszej konferencji jednak z prezydentem Willnerem, przyrzekł rozpatrzeć memorjał, jaki w sprawie targowicy złożyć zamierza zarząd miasta.

Los targowicy miejskiej w Sosnowcu stoi zatem pod znakiem zapytania.

Śmierć w bajorze!

Fatalna kąpiel chłopców na łąkach milowickich.

Wczoraj o godz. 10 rano, na łąkach milowickich, obok rzeki Brynicy, która pod wpływem ostatnich deszczów wylała, chłopcy, pasący kozy, wpadli na oryginalną myśl kąpieli.

Jeden z nich Czesław Zelek, l. 8, zam. w Milowicach, przy ul. Podjazdowej nr. 15, podczas kąpania się wpadł do głębszego dołu i

utonął.

Zaalarmowani o wypadku okoliczni mieszkańcy pospieszyli nieszczęśliwemu na ratunek.

Po kilku minutach Zelka wydobyto z wody w stanie

nieprzytomnym.

Powiadomiona o wypadku policja natychmiast zawezwała lekarza kasy chorych, celem udzielenia nieszczęśliwemu pomocy, która okazała się bezskuteczną.

Trupa narazie przeniesiono do domu rodziców.

W kałuży krwi na szosie.

Rowerzysta pod kołami samochodu.

Na szosie, wiodącej do Częstochowy, we wsi Wanaty znaleziono w kałuży krwi nieznanego mężczyznę, który dawał słabe

oznaki życia.

Tuż w przydrożnym rowie leżał potłuczony rower.

Powiadomiona policja w czasie śledztwa ustaliła, że jest to dróżnik szosowy

Stanisław Adamski,

który jadąc na rowerze został najechany z tyłu przez nieznany samochód.

Adamski przewieziony do szpitala w Częstochowie zmarł.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 22 Piątek

Dziś: Symforjana
Jutro Filipa
Wschód słońca 4.29
Zachód „ 18.50

RADIO.

WARSZAWA.

Piątek, 22 sierpnia.

11.40. Przegląd Prasy Kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Wieży Marj. w Krak. Progr. na dz. bież. 12.10. Muz. z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.50. „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 16.15. Kom. Gł. Zw. Straży Pożarn. 16.30. Muz. z płyt gram. 17.10. „Kącik krótkofalowy“. 17.35. Odczyt p. t. „Technika na usługach biuralisty“. 18.00. Koncert ork. mandolinistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramofonowe 19.45. Giełda rolnicza. 20.00. Pras. Dziennik Rradj. 20.15. Koncert symf. z Dol. Szwajc. 22.00. Feljeton p. t. „Bapkał“. 22.15. Kom.: meteor., pol. sport.

KATOWICE.

Piątek, 22 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. Woj. Śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert popul. 19.00. Codz. odcinek powieściowy. 19.15. Rozmait., program na dz. nast., przegląd widowisk. 19.15. „W zaczarowanych dolinach Słowiańskiego Kraju“. 20.00 Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.05 Kom. sportowe. 20.15. Konc. symf. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz franc.

Z Kielc.

(k) **Budżety miast zulenizowanych będą rozpatrywane we wrześniu.** Jak się dowiadujemy budżety na rok 1930-31 wszystkich miast zulenizowanych w woj. kieleckiem, urząd wojewódzki będzie rozpatrywał jednocześnie we wrześniu b. r.

Jak należy przypuszczać władze nadzorcze noszą się z zamiarem przyjścia z pomocą miastom zulenizowanym, które — jak to już niejednokrotnie podnosiliśmy — bez wydatnej pomocy rządu nie są w stanie pokryć piętrzących się z dnia na dzień zobowiązań.

Do miast zulenizowanych w woj. kieleckiem należą: Sosnowiec, Dąbrowa, Częstochowa, Kielce i Radom.

Ze wszystkich powyżej wymienionych miast w najbardziej opłakanym stanie finansowym, bez przesady można powiedzieć, u progu ruiny — znajdują się Kielce, które po za zobowiązaniami ulenowskiemi mają cały szereg innych bardzo poważnych długów.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że władze nadzorcze rozpatrując kwestję pomocy miastom zulenizowanym, w pierwszym rzędzie zwrócą uwagę na Kielce.

(k) **W sprawie pożyczek: budowlanej i na połączenia wod. - kan.** Jak to już donosiliśmy, przyznana przez bank gospodarstwa krajowego dla Kielc pożyczka budowlana nie została dotychczas wypłacona, jak również nie wypłacona została uchwalona przez radę miejskę pożyczka z B. G. K. w wysokości 100 tys. na połączenia wodociągowo-kanalizacyjne. Kilkakrotne interwencje w tej sprawie nie odniosły żadnego skutku.

W tych dniach bawił w Radomiu, w oddziale BGK. prezydent miasta Cichowski, który osobiście interwenjował o przyśpieszenie wypłaty pożyczek z uwagi na kończący się okres budowlany.

(k) **Posiedzenie zarządu izby rzemieślniczej.** W nadchodzącą sobotę, w godzinach popołudniowych, w lokalu własnym, odbędzie się pierwsze powakacyjne posiedzenie zarządu kieleckiej izby rzemieślniczej. Na porządku dziennym szereg bardzo pilnych spraw, między innemi: sprawa projektu rozporządzenia o znakowaniu zwierząt rzeźnych i uregulowaniu materjałów rzeźnych, sprawa kursów dokształcających, w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, sprawa udziału rzemiosła w targach poznańskich, mających się odbyć w kwietniu 31 roku, sprawa uruchomienia wystawy prób i wzorów przemysłu krajowego w Radomiu, sprawa kredytów dla rzemiosła, sprawa ustalenia terminu plenarnego posiedzenia izby oraz ustalenie porządku dziennego.

(k) **Napad czy symulacja?** Do posterunku policji w Kluczewsku, pow. opatowskiego, zgłosił się wystraszony Chaim Wainbrot i zameldował, że na drodze pomiędzy wsiami Józefów a Dębnik napadł na niego uzbrojony w rewolwer nieznany osobnik i zrabował mu 64 zł., poczem szybko oddalił się w stronę lasu. Ponieważ Wainbrot plątał się w swych zeznaniach, przeto policja ma wątpliwości, czy rzeczywiście miał miejsce napad, czy też ma się do czynienia z symulacją.

(k) **Pod kołami autobusu.** Onegdaj o godz. 4 popołudniu rynek chęciński był widownią nieszczęśliwego wypadku, ofiarą którego padła 46-letnia Helena Barwinek, zamieszkała we wsi Radkowice, pow. kieleckiego.

Barwinek przechodząc przez jezdnię wpadła pod wjeżdżający na rynek autobus, który odrzucił ją w bok tak, że nieszczęśliwa, padając na bruk, doznała silnych potłuczeń głowy i ogólnych obrażeń ciała.

W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie walczy ze śmiercią.

Auto prowadził szofer Eugenjusz Jagielski.

(k) **Włamanie do sklepu w Lipsku, pow. iłżeckiego.** W nocy z 18 na 19 bm. we wsi Lipsko, pow. iłżeckiego, dokonano śmiałej kradzieży z włamaniem.

Niewykryci dotychczas sprawcy, zapomocą wywiercenia dziury w drzwiach frontowych sklepu Moszka Grinbauma. dostali się do wnętrza, skąd skradli: 38 par pantofli damskich, 19 par kamaszy męskich, 61 par trzewików dziecinnych oraz 32 pary pantofli dziecinnych, na ogólną sumę 1963 zł.

Policja czyni poszukiwania za włamywaczami.

(k) **Pasierbica okradła ojczyma.** Do komisarjatu p. p. w Kielcach zgłosił się Piotr Cedro, zam. we wsi Szydłówek, pow. kieleckiego i zameldował, że podczas nieobecności w domu pasierbica jego Aniela Zagińska, skradła mu 410 zł. gotówką oraz weksel na 100 zł.

(k) **Tajemnicze strzały.** Onegdaj o godz. 11.50 w nocy jakiś niewykryty sprawca strzelił 3-krotnie w stronę przechodzącego przez most herbski w Częstochowie Michała Kościelniaka (Narutowicza 142). Kościelniak został ranny w prawą nogę.

Policja poszukuje sprawcy.

Z Sosnowca.

(s) **Otwarcie sezonu teatru rewji „Arlekin“.** Dziś o godz. 8.10 wiecz. nastąpi otwarcie sezonu teatru rewjowego „Arlekin“.

Zostanie odegrana rewja w 16 obrazach p. t. „Czarny Walc“.

Udział biorą: W. Poraj-Rorocka, H. Wieczorkówna, J. Lisińska, W. Wierzbicka, E. Lencówna, A. Baljon, I. Groris, S. Tarkowska, N. Milska, K. Bajon, M. Marski, T. Gruszczyński, Z. Kołaciński i inni.

(s) **Strajk w fabryce Deischla.** Onegdaj w fabryce lin i drutu Deischla, wybuchł strajk z powodu niewypłacenia robotnikom zarobków. Zastrajkowało 300 robotników, których zarobki miały być wypłacone jeszcze w dniu 15 bm.

Z Czeladzi.

(c) **Zapisy do dokształcającej szkoły zawodowej** odbędą się w dniach od 23 do 30 sierpnia br. w godzinach od 9 rano do 12 w południe i od 5 po południu do 8 wieczorem w kancelarji szkoły powszechnej nr. 3 (Skałka). Zapisów winni dopełnić wszyscy pracownicy młodociani od 14 do 18 lat, zatrudnieni w warsztatach przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych i zamieszkali na terenie m. Czeladzi, bez względu na to czy w ubiegłym roku uczęszczali do M. S. D. Z., czy nie.

(c) **Walka z rakiem ziemniaczanym.** W związku z pojawieniem się raka ziemniaczanego na terenie pow. będzińskiego, na obszarze m. Czeladzi będzie przeprowadzona lustracja pól ziemniaczanych przez lustratora starostwa, p. J. Bagińskiego. W interesie własnym, wszyscy rolnicy winni udzielić na żądanie instruktora wszelkich informacyj, związanych z badaniem pól ziemniaczanych.

Pomyłka w dacie panny Heleny z Wojkowic.

Na posterunek policji w Wojkowicach Komornych zgłosiła się młoda dziewczyna.

Z zażenowaniem złożyła zameldowanie, z którego niezbicie wynikało, że p. Stefan Antonowicz, zamieszkały jak i ona u p. Nowostawskiego w Wojkowicach, skorzystał z jej chwili słabości i uwiódł ją w nocy z dnia 18 na 19 b. m.

Wzruszony opowieścią p. przodownik, zanotował, bądź co bądź ważną datę i poszedł udzielić reprymendy p. Stefanowi. Już jednak na wstępie p. przodownik zorjentował się, iż p. Antonowicz padł ofiarą złośliwości przebiegłej niewiasty. Dalsze, pobieżne dochodzenie przedstawiło całą sprawę w zupełnie innem świetle. Mianowicie, wyszło na jaw, że p. Helena Kitówna stanowczo się pomyliła, co do krytycznej i przełomowej daty i to w dodatku grubo, jak o tem świadczyły odpowiednie zapiski policji obyczajowej.

P. Helena miała wyjść niebawem zamąż. Chciała więc przed narzeczonym upozorować pewne niedokładności i wpadła na dowcipny pomysł... oskarżenia obcego człowieka.

Niestety, nie udało się, narzeczony wszakże wspaniałomyślnie zamknął oczy na przeszłość przyszłej żony.

Samorządy nie będą już kopciuszkiem

W najbliższej przyszłości główny urząd statystyczny podejmie prowadzenie nowego działu statystyki, dotyczącego samorządów i finansów publicznych.

W tym celu powołany będzie do życia wydział statystyki samorządu terytorjalnego i finansów publicznych.

Samorządy w życiu państwa stanowią obok administracji politycznej drugi z rzędu czynnik, dotychczas zaniedbywany i niedoceniany.

Roczne budżety samorządów dosięgają miljarda złotych, a więc równają się trzeciej części budżetu państwowego.

Jeśli obciążenie z tytułu powinności państwowych waha się w granicach od 90 do 100 złotych na jednego mieszkańca, to takież obciążenie związków komunalnnych dochodzi w niektórych miastach do 50 złotych.

Szpieg z Miechowa przed sądem.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę spółki szpiegowskiej Bandziocha Jana z Siemianowic i *Grünbauma Tadeusza z Miechowa*, którzy grasowali dłuższy czas na Śląsku uprawiając swój niecny proceder Abwehstelle.

Kontakt z wywiadem niemieckim utrzymywali sami bądź też za pośrednictwem ekspozytury w Bytomiu.

Od początku ich działalności na Śląsku władze nasze miały ich na oku i z chwilą kiedy w pogoni za wielkiemi zyskami zamierzali rozwinąć swą działalność na szerszą skalę zostali aresztowani.

Na podwójny wniosek prokuratora i obrony rozprawa została odroczona, celem wezwania dalszych świadków.

Z Dąbrowy.

(d) **Pod kołami samochodu.** Onegdaj o godz. 4.30 po południu, szofer Antoni Broniewski z Sosnowca, prowadząc taksówkę nr. 2796, na szosie pomiędzy Piaskami, a szybem „Juljan“ najechał na przechodzącą Lejbę Warszawską, l. 18, zam. w Sosnowcu, przy ul. Towarowej nr. 3.

Wskutek przejechania Warszawska doznała złamania lewego ramienia.

Ranną ten sam szofer odwiózł do szpitala P. K. Ch. w Czeladzi.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** P. starosta Konopacki rozpoczął 5-cio tygodniowy urlop.

(z) **Posiedzenie sprawozdawcze komitetu** ufundowania sztandaru dla zw. inwalidów w Zawierciu odbyło się onegdaj, na którem postanowiono utworzyć komisję likwidacyjną, do której zaproszono pp. Ludwika Masłowskiego, dyr. kasy komunalnej, Seweryna Wesołowskiego dyr. fabryki T. A. Z. i Michała Stempniewicza, asesora urzędu skarbowego. Dotychczasowe nadwyżki kasowe, jakoteż dalsze wpływy gotówkowe postanowiono przeznaczyć na budowę świetlnych słupów reklamowych, celem powiększenia dochodów związku.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „Zakazane godziny“ i „W szponach azjatów“. Kino Apollo: „Rycerz miłości“.

Z Olkusza.

(ol) **Ze związku właścicieli autobusów.** Na ostatniem posiedzeniu koła właścicieli autobusów w Olkuszu, poruszono sprawę złego stanu dróg w powiecie olkuskim, nie nadających się wcale do jazdy autobusami. Najwięcej ruchliwa droga z Olkusza do Zagłębia, na niektórych odcinkach jest fatalna. Postanowiono zwrócić się do starostwa olkuskiego o jaknajszybszą naprawę dróg i konserwowanie ich z lepszym rezultatem.

Pozatem uchwalono wydelegować do województwa prezesa koła, p. Brojewskiego z wnioskiem o zmianę jazdy autobusami, zaprowadzenie w starych autobusach wskaźników szybkobieżności i t. d. Na zebraniu przewodniczył prezes koła, p. Brojewski.

HRABIA MONTE CHRISTO.

380.

Gdy Monte Christo usłyszał to wezwanie, zbladł okropnie, a jego oko straszliwem zapaliło się płomieniem. Bez słowa odpowiedzi znikł w przyległym pokoju, w mgnieniu oka zerwał chustkę, surdut, kamizelkę, koszulę nawet... na ich miejsce wkładając bluzę marynarza, zaś na głowę czapeczkę frygijską z pod której się wydobywały niesforne, długie pukle włosów czarnych.

Tak ubrany, — wyszedł do Morcerfa groźny, nieubłagany, złowrogi, z rękoma na krzyż złożonemi, majestatycznemi kroki zbliżając się do jenerała, który wtedy zrozumiał, co dawniejsze zniknięcie znaczyć miało. Uczuł on teraz, że nogi pod nim się chwieją i szczękają zęby, w niesamowitej trwodze.

— Fernandzie — krzyknął majtek — ze stu imion moich jedno teraz ci, już prawdziwe, powiem, lecz jak gromem niem uderzę! Lecz ty je już odgadujesz, jak mi się zdaje? już je sobie przypominasz? Bo mimo całej męki lat minionych, mimo bólu i cierpienia, ukazuję ci twarz niezmienioną, twarz, którą tryumfująca zemsta odmłodziła, twarz, którąś ty niejednokrotnie widywał z pewnością w gorączkowych snach swoich, obłędnego strachu pełnych, od chwili, gdy zawarłeś śluby... z Mercedes, moją narzeczoną.

Jenerał, z głową w tył odrzuconą, z wyciągniętemi sztywno naprzód rękoma, ze wzrokiem osłupiałym... pożerał, pochłaniał tę straszliwą dla siebie postać. Przerzucił następnie w tył ręce, zaczął niemi błądzić w powietrzu, szukać czegoś... Potem się cofać zaczął... uczynił w tył krok jeden, drugi, trzeci... aż doszedł do ściany, a gdy to się stało — sunął, muru się czepiając, bokiem, pochylony, aż do drzwi, które wywalił jednem uderzeniem ramienia, wydając pomruk cichy, ponury, rozpaczliwy:

— Edmund Dantes!... Edmund Dantes!...

Następnie w jękach, które nic ludzkiego w sobie nie miały, zawlókł się aż do przedsionka, minął go, wyszedł na dziedziniec, wreszcie padł na poduszki powozu, mamrocząc niezromiale nieomal:

— Do domu... do domu!...

W powozie jednak czuł się tak niewypowiedzianie źle, że w końcu wysiadł z niego i pieszo udał się do domu. — Gdy do niego się zbliżył, ujrzał przed pałacem stojącego fiakra, którego woźnica rozglądał się ze zdumieniem, iż go do tak wspaniałego powołano gmachu. Na fiakra tego Morcerf spoglądał z przerażeniem, w niepewności — przez kogo był przywołany?

Na schodach spotkał dwie osoby; miał tyle czasu, iż zdążył wpaść do bocznego salonu, ażeby uniknąć spotkania. To Mercedes, na ramieniu syna wsparta, opuszczała jego dom na zawsze. Gdy przechodzili. mimo, mógł słyszeć słowa Alberta:

— Bądź odważną matko! Spieszmy się opuścić te mury nie naszego już domu.

Morcerf chwycił rękoma za adamaszkową portjerę, ażeby nie upaść, i stłumił jęk, dobywający się z piersi. Żona i syn opuszczali go jednocześnie! Dopadł do okna, ażeby raz jeszcze zobaczyć tych, których jedy nie kochał na świecie, ale fiakr już odjechał, a Mercedes i Albert już zniknęli, nie rzuciwszy choćby okiem w tył poza siebie, by spojrzeć na dom, który jeszcze wczoraj, i przez tyle lat, był ich domem.

Pozostał więc sam. Sam jeden w tym wielkim, pustym domu. Nikt, odchodząc, nie pożegnał go spojrzeniem choćby, nie wyraził żalu, jednego nie rzucił wyrazu przebaczenia, litości nawet.

Gdy turkot kół fiakra zcichł nakoniec w oddaleniu, dał się słyszeć huk strzału i dym gęsty przedarł się przez lustrzaną szybę, mocą wystrzału tego rozstrzaskaną.

ROZDZIAŁ XXIV.

Walentyna.

Czytelnicy nasi domyślili się zapewne dokąd to Morrel spieszył się tak bardzo.

Noirtier i Walentyna zezwolili, by ich odwiedzał dwa razy w tygodniu, i chyba śmierć jedna tylko stanąćby mogła na przeszkodzie, by nie skorzystał on z tego prawa. — Wolno mu było przychodzić o jednej i tej samej godzinie zawsze, o dziesiątej rano mianowicie; czyż dziwić się mu więc można, iż się spieszył?

Gdy wszedł, Walentyna już czekała na niego. Niespokojna i pomieszana zaprowadziła go przed starca. Zaś niepokój ten z tej pochodził przyczyny, iż awantura Morcerfa dużego hałasu narobiła w całem mieście. I w domu pana de Villeforta, jak wszędzie zresztą, nie wątpiono, że pojedynek musiał być następstwem tak gorszącego zajścia. Walentyna intuicją kochającej kobiety odgadła natychmiast, że jej Maksymiljan, nikt inny, będzie świadkiem hrabiego; znając zaś odwagę swego kochanka i jego głęboką przyjaźń dla hrabiego, lękała się, czy porywczy młodzieniec będzie miał dość umiarkowania, ażeby poprzestać na roli biernego świadka tylko?

c. d. n.

(ol) **Pożar kościoła w Chlinie.** Onegdaj przedpołudniem, z nieustalonej na razie przyczyny, wybuchł ogień na strychu kościoła parafjalnego w Chlinie, gm. Żarnowiec. Dach kryty gontem momentalnie spłonął, pozatem spalił się sufit i wiązanie dachu. oraz ogień uszkodził niektóre wewnętrzne urządzenia kościoła. Dalszemu zniszczeniu zapobiegła miejscowa ludność, która rzuciła się na ratunek palącego się kościoła. Straty obliczają na przeszło 75 tys. złotych. Miejscowa policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 21.8.

Warszawa Dol. 8.89
Nowy Jork 8.903
Londyn 43. 40 i pół
Paryż 35.05 i pół
Wiedeń 125.94
Praga 26.44
Belgja 124.58
Budapeszt 156.28
Szwajcarja 173.30
Holandja 359.07
Kopenhaga 238.98
Stokholm 239.57
Berlin 212.85
Dol. War. pr. obrt. 8.89
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 112.25
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.75
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 21.8.

Bank Polski 165.50 — 166.00
Bank Zachodni 72.00
Chodorów 130.00
Cukier 34.75
Lilpop 20.25
Modrzejów 8.50
Haberbursch 114.25
Tendencja niejednolita.

12 CZY 13 MIESIĘCY MA MIEĆ ROK.

Biedzi się nad tem liga narodów.

Komisja obradująca przy lidze narodów nad zmianą kalendarza, rozesłała do państw Europy i Ameryki zapytanie, jak należy tę reformę przeprowadzić.

Nadesłano wiele najrozmaitszych i najróżnorodniej umotywowanych projektów reformy.

Jeden z tych projektów przewiduje 4 kwartały po 91 dni (13 tygodni).

Każdy miesiąc miałby 26 dni powszednich. 365-ty dzień w roku byłby bez nazwy, i przypadałby mniejwięcej w połowie roku.

Według innego projektu Wielkanoc ma być stale 8 kwietnia.

Pewien projektodawca amerykański proponuje podział roku na 13 miesięcy, z których każdy ma równo po 28 dni.

Który z tego chaosu projektów zostanie urzeczywistniony i będzie obowiązywał cały świat, niedaleka przyszłość pokaże

ŻONY NA SPŁATY.

W Damaszku, skoro młodzian lub nie-młodzian, pragnie poślubić dziewczynę, musi jej rodzicom zapłacić pewną sumę.

Innemi słowy — zupełnie przeciwnie niż u nas.

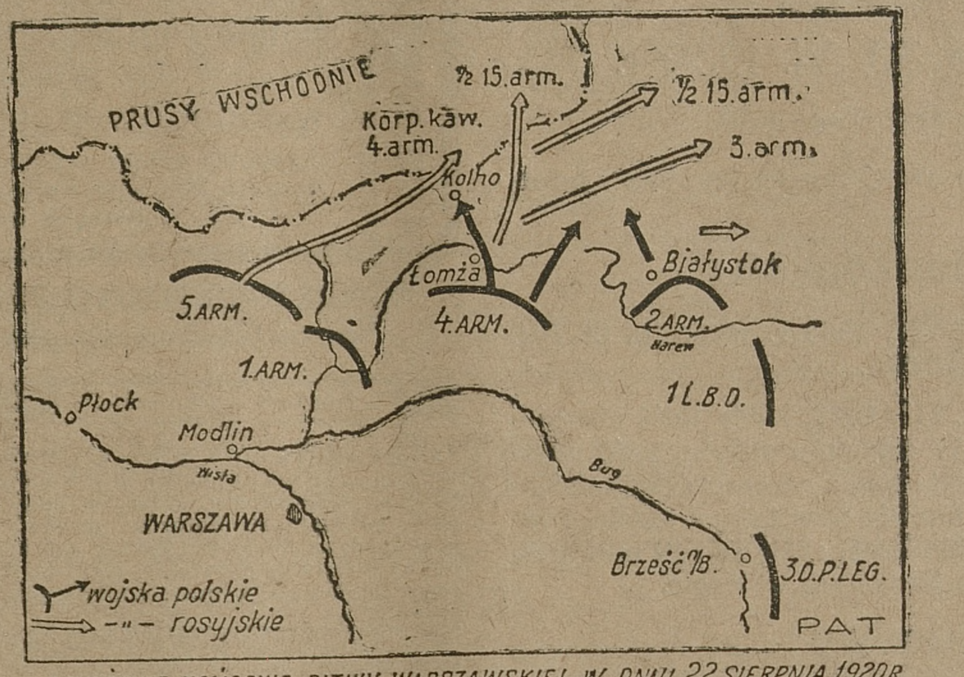
Ale i w tej dziedzinie jest coraz gorzej, cena na córki zaczęła iść gwałtownie w górę, tak, że w obecnej chwili tylko bardzo zamożny człowiek jest w stanie „sprawić sobie“ żonę. Aż nagle młodzieńcy domasceńscy dowiedzieli się, że w Europie jak i Ameryce istnieje zwyczaj handlu na spłaty.

W mig interes kredytowy tego rodzaju zastosowano do spraw matrymonjalnych, na co rodzice zgodzili się chętnie.

Teraz jednakże karta się odwróciła, wielu bowiem z młodych żonkosiów po kilku miesiącach już poczęło zalegać w wypłatach rat, nie mając nic przeciw zwrotowi żony.

Przed dziesięciu laty.

22 sierpnia.



POŁOŻENIE KOŃCOWE BITWY WARSZAWSKIEJ W DNIU 22 SIERPNIA 1920 R.

FRONT PÓŁNOCNY. Siły główne korpusu konnego Gaja wzmocnione piechotą wybiwszy sobie na południe od Mławy przejście, posunęły się pod osłoną natarcia na Mławę, w rejon Szumska. W walkach tych poniosła ciężkie straty nasza 18-a dywizja, jakoteż 202 pułk z dywizji ochotniczej. Brygada syberyjska osiągnęła jednym pułkiem Chorzele.

FRONT ŚRODKOWY. 4-a armja: 7 brygada rezerwowa dochodzi do Ostrołęki. 15-a dywizja piechoty, po walkach pod Śniadowem, zdobyła Łomżę o godz. 14-ej rozbijając oddziały 15-ej armji sowieckiej.

1-a dywizja legjonów zdobywa Białystok w godzinach rannych. Zajęcie tego miasta staje się początkiem ciężkiej bitwy z oddziałami 16-ej armji sowieckiej, pragnącej sobie utorować za wszelką cenę drogę na wschód. Po 20-godzinnych walkach ulicznych, wśród których poległ jeden z najtęższych oficerów 1-go pułku legjonów kapitan Marjański, została 16-a armja sowiecka zupełnie rozgromiona, tracąc przeszło 7000 jeńców, 1 samolot, 22 działa, 124 karabinów maszynowych, trzy pociągi z materjałem wojennym i masę taboru.

W dniu dzisiejszym przewiduje naczelny wódz, po zakończeniu operacyj, odcinających nieprzyjacielowi odwrót, zmianę kierunku frontu z północnego na wschodni, podając nowy zarys operacyj.

FRONT POŁUDNIOWY. Na południe od Zamościa nieprzyjaciel zajął Tomaszów, Komarow i Tyszowce.

Akcje 6-ej armji i świeżo utworzonej grupy generała St. Hallera ma przebieg pomyślny.

Straszliwa zemsta cyganów
za nieludzki postępek wójta.
Krwawy napad na wieś.

Wieśniakowi ze wsi Vráble na Słowacczyźnie Michałowi Jokaiowi, skradziono przed kilku dniami nowy garnitur i strojną suknię jego żony. Chłop przy pomocy policjanta wiejskiego i wójta rozpoczął poszukiwania i w towarzystwie kilku parobczaków udał się do stojącego w pobliskim lesie

obozu cygańskiego.

Ponieważ w wozach cygańskich nie znaleźli skradzionych rzeczy, a mimo to byli przekonani, że kradzież jest dziełem cyganów, wójt Bujalka począł się znęcać nad 17-letnią „krasawicą“ cygańską“ Julją Lakatosz.

Bujalka tarzał dziewczynę za włosy, wlókł ją po ziemi, a następnie

powiesił na drzewie.

Matka torturowanej cyganki, z dwojgiem dzieci na ręku rzuciła się na rozwścieczonego wójta, została jednak zbita i skopana do nieprzytomności.

W końcu Bujalka przyniósł snop słomy, ułożył go pod drzewem i podpalił

Cygankę uwolnił dopiero oddział żandarmów.

W nocy cyganie zmobilizowali swych rodaków z pobliskich obozów i

zaatakowali wieś.

Gospodarstwo Bujalki zostało doszczętnie spalone.

Po ugaszeniu pożaru wieśniacy uzbrojeni w kłonice, koły i cepy ruszyli na obóz cygański. Cyganie zdążyli tymczasem zbiec. Wieśniacy urządzili pościg za podpalaczami i dopadli ich w lesie.

Rozgorzała zaciekła walka, w której kres położył dopiero oddział wojska.

W bitwie rannych zostało ogółem 28 ludzi po obu stronach.

Oryginalne sposoby
na zazdrość, miłość i pijaństwo.

Chociaż japończycy stoją na wysokim stopniu kultury i mają bardzo trzeźwe poglądy, to jednak

zabobon jest tam bardzo rozpowszechniony

i to nietylko w niższych warstwach ludności.

Jedno z pism angielskich opowiada o kilku osobliwszych przesądach i zwyczajach japończyków.

Jeżeli się chce jakąś kobietę uleczyć

z nieuzasadnionej zazdrości,

to daje się jej przez tydzień pieczone słowiki do jedzenia. Po upływie tego czasu uzna ona bezsensowność swego zachowania i będzie znowu szczęśliwą i zadowoloną.

Każdej zalotnej japonce, która chce zwiększyść piękność swego ciała i podobać się mężczyznom, polecają najgoręcej następujący środek: Musi w pełnię księżyca iść do swego ogrodu, ściąć tam dynię i schować ją

na osiem dni pod swe łóżko.

Po upływie tego czasu musi ją starannie obrać i włożyć do miednicy. Potem nalewa się na nią wody i przez miesiąc myje codziennie twarz i ciało w tej wodzie. Jeżeli ten środek zawiedzie, to nic już nie pomoże.

Oryginalnego środka używają przeciwko pijaństwu. Obcinają mianowicie trzcinę bambusową i codziennie dodają kawałeczek jej do śniadania upartego pijaka. Już po paru dniach będzie on odczuwał wielki wstręt do wszelkich alkoholowych napojów i wkońcu zapomni zupełnie o swej namiętności.

AMERYKAŃSKI MILJARDER CHCE POMÓC STALINOWI.

Amerykański miljarder Tomasz Campbell, który trzem prezydentom Stanów Zjednoczonych służył kolejno pomocą w kwestjach ekonomicznych, wyjechał do Moskwy...

Przed odjazdem z Paryża, gdzie przez jakiś czas bawił, udzielił Campbell sprawozdawcy wielkiej rosyjskiej gazety emigranckiej następujących wyjaśnień:

— „Najważniejszem zadaniem które postawiła sobie obecnie Unja sowiecka, jest

zorganizowanie transportu,

Rosja jest obecnie krajem, który właściwie posiada tylko jedną linję kolejową o rzeczywistem znaczeniu, a mianowicie linję Berlin - Moskwa - Władywostok. Jestem od 2 lat ekonomicznym radcą rządu sowieckiego. Aby zorganizować transport, trzeba postawić do dyspozycji rosyjskiego rolnictwa

10 tysięcy aut ciężarowych

i niezliczone traktory. Mojem zadaniem jest udzielenie pomocy rządowi sowieckiemu w rozwiązaniu kwestji transportu. Rosja posiada największe farmy świata, np. farmę „Gigant“, która jest kopją mej wzorowej farmy w Stanach Zjednoczonych...

„Odwiedzę w Moskwie Stalina i udzielę mu kilka dobrych rad Jeśli mój plan rozwoju rolnictwa rosyjskiego zostanie dokładnie zrealizowany, stanie się Rosja sowiecka w bliskim już czasie

największym dostawcą zboża

Mam zamiar zwiedzić całą Rosję i podróżować tylko samolotem. W Moskwie zetknąłem się z przewodniczącym amerykańskiego towarzystwa kolejowego Raliem Baddem, który na zaproszenie Kremlu studjuje stosunki na kolei syberyjskiej, aby ją zreorganizować... Jadę do Moskwy w towarzystwie żony i obu córek, które jako goście rządu rosyjskiego spędzą kilka tygodni w miejscowości kąpielowej na Krymie...“

Ten amerykański spryciarz, pragnący obłowić się w Rosji, jest jednym z królów chicagoskiej giełdy zbożowej i dzięki spekulacjom podczas wojny dorobił się olbrzymiej wprost fortuny...

GŁUPICH NIE SIEJĄ...

Do jednego ze znanych magazynów sztuki na paryskim Montparnasie wchodzi tęgi amerykanin i cudzoziemskim akcentem pyta:

— Czy dostanę u pana pocztówki?

— O — odpowiada obrażony kupiec. Ja nie sprzedaję pocztówek proszę pana... Tu jest magazyn sztuki.

— Ale ja nie mówię o zwykłych pocztówkach — odpowiada amerykanin. Tylko o pocztówkach malowanych.

I tu padło nazwisko pewnego malarza paryskiego.

— ...Pocztówki te są teraz ogromnie modne w Ameryce. Zapłaciłbym za sztukę

4 tysiące franków

a wziąłbym trzy sztuki...

— Ach, tak? — mówi z ożywieniem kupiec. Właśnie zamówiłem takie u tego malarza. Będę miał jutro.

— Doskonale! — Przyjdę jutro. Do widzenia!...

Gdy tylko drzwi zamknęły się za amerykaninem kupiec pędem udał się do pracowni malarza.

— Czy ma pan gotowe swoje pocztówki? — spytał.

— Jestem zawalony pracą — odpowiedział malarz. Mam conajmniej

100 zamówień

i nie mam czasu ich wykonać...

— Potrzeba mi na jutro trzech sztuk, Zapłacę panu po 2.500 franków za każdą.

— Niemożliwe!

— To po trzy tysiące.

— Niech będzie. Dam panu trzy gotowe.

Wręczył pocztówki, zainkasował 9 tysięcy franków gotówką i zadowolony, pożegnał kupca.

A naiwny kupiec do dziś dnia czeka na amerykanina, który był oczywiście podstawiony przez malarza.

Działalność Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

za czas od 1. I. do 30. VI. 1930 r.

Z zarządu Kasy Chorych otrzymujemy następujące informacje:

Ruch ubezpieczonych:

Ilość ubezpieczonych w dn. 1.VII. 1930 r. wynosiła 86.762, ilość członków rodzin wynosiła 110.576.

W stosunku do stanu w dn. 1.VII. 1929, kiedy ilość ubezpieczonych wynosiła 101.511 i 112.177 członków rodzin, ilość ubezpieczonych zmniejszyła się o 14.749 osób, a razem z członkami rodzin o 16·350. (Jak wiadomo, członkowie przestający płacić, jeszcze nadal korzystają z praw do świadczeń, czyli 14.749 mniej ludzi płaciło składki, nie przestając leczyć się w Kasie.

Stan finansowy:

Suma przychodów za pierwsze półrocze 1930 r. wynosi 7.248.372.95.

Suma wydatków w tym samym czasie wynosiła, w/g bilansu surowego na 1.VII.1930 r. Zł. 6.507.518.35, z czego przypada na zasiłki pieniężne dla ubezpieczonych Zł. 1.862.790.11, na płace personelu leczniczego, jak lekarzy, dentystów, felczerów, akuszerek i t. p. Zł· 1.250. 266.03, na leki i środki lecznicze Zł. 861.708.08, na koszty leczenia we własnych szpitalach i zakładach Zł. 1.221.690.40, na koszty przewozu chorych i lekarzy Zł. 278. 991.01, na profilaktykę i propagandę Zł. 57.375.82, na rozbudowę lecznictwa związkowego Zł. 215. 343, na koszty administracji Zł. 532.955.63, na koszty ogólne (amortyzacja ruchomości i nieruchomości w stosunku półrocznym, remonty nieruchomości obcych, remonty ruchomości i t. p·) Zł. 226.398.27.

Kryzys gospodarczy spowodował spadek dochodów w porównaniu z pierwszem półroczem ub. r. w sumie Zł. 610.010.36, przy utrzymaniu się kosztów świadczeń na tej samej wysokości i wzrost zaległych składek w porównaniu ze stanem na 1.I.1930 r. o Zł. 409.464.82 do ogólnej sumy Zł. 3.061.849.65.

Pomoc lekarska:

a) Porad lekarskich udzielono 927.036 w pierwszem półroczu 1929 — 952.281. W stosunku do ilości członków, w tym półroczu wypadło na każdego członka 4·7 wizyt, a w roku ubiegłym 4.6, czyli stosunkowo więcej wizyt w tym roku pomimo mniejszej ilości członków.

b) W aptekach Kasy Chorych wyekspedjowano 786.013 recept, (w ub. roku 781.419 recept), oprócz lekarstw, wydanych na rachunek Kasy Chorych z aptek prywatnych.

c) W szpitalach Kasy Chorych leczyło się w pierwszem półroczu br. 9.157 osób przez 97,032 dni.

Porównanie z tym samym okresem poprzedniego roku wykazuje wzrost ilości leczonych o 755 osób i wzrost liczby dni leczenia o 4.992 dni, do czego przyczyniło się powiększenie ilości łóżek w szpitalach.

d) W pierwszem półroczu b. r. wysłano: 1) na wieś 1.055 osób (w tym samym okresie ub. r. 563 osoby), 2) do Domu Zdrowia w Bystrej i do Lecznicy w Smukale 132 osoby (w ub. r. 112 osób), 3) do szpitala Św. Mikołaja w Busku 56 osób (w ub. r· 40 osób), 4) zapewniono kąpiele i opiekę lekarską w Busku 165 osobom (w ub. r. 43 osobom), 5) do specjalnego leczenia w szpitalu w Brzezince 121 osób (w ub. r. 63).

e) Opieka nad dzieckiem: Na Kolonje sezonowe i Kolonję stałą w Busku, oraz do Rabki wysłano 79 dzieci, (w ub. r. 64 dzieci), przyznano subwencję na urządzenie Kolonji letnich Samorządom i instytucjom społecznym na ogólną sumę Zł. 24.000.— (w roku ub. 19.500.—). Niezależnie od tego, po raz pierwszy przyznano subwencje z preliminarza dodatkowego na urządzenie Kolonji letnich dla gimnazjów, seminarjów i harcerstwa, przystąpiono do zorganizowania własnej Kolonji letniej dla dzieci w Krzyżowej koło Żywca na lipiec i sierpień dla 2 partyj po 95 dzieci, oraz wzięto udział w ogólnej akcji dokarmiania, przeprowadzając dokarmianie 200 dzieci w 8-miu szkołach w Sosnowcu w m-cu czerwcu i po 100 dzieci w Dąbrowie w maju i czerwcu, wreszcie opłacając utrzymanie 150 dzieci na półkolonjach w Sosnowcu.

f) Pomimo poważnego obniżenia dochodów, Kasa starała się rozwijać w dalszym ciągu lecznictwo, czego wyrazem jest uruchomienie nowego ambulatorjum w Mrzygłodzie, skąd chorzy dawniej chodzili do Zawiercia, ambulatorjum laryngologicznego w Dąbrowie i Zawierciu, gdyż dotychczas było tylko jedno w Sosnowcu, nowego oddziału szpitalnego o 20 łóżkach w Sosnowcu dla leczenia gruźlicy sztuczną odmą, na co trzeba było wysyłać chorych do Bystrej albo Krakowa, oraz poczynienie całego szeregu innych inwestycyj.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94